



***I ty zostaniesz
bajkopisarzem?***

Lis w opałach

Pewien lis chytrusek,
który w lesie mieszkał,
uznał, że najlepszy jest z niego koleżka,
zaczął intrygować, knuć wśród leśnych braci,
skłócił wszystkich wokół,
by samemu się wzbogacić.
Sowie szepnął słówko,
że chrząszcz wyjada mrówkom,
a zaś pani sarnie,
że wilczyca gotuje marnie.
Niedźwiedzia podburzył,
przeciwko rodzinie tchórzy.
Kiedy myślał, że jest wodzem,
musiał uciec w wielkiej trwodze,
bo zwierzęta go przejrzały,
no i z lasu go wyгнаły.
Wyjaśnić Państwu, więc wypada:
Kto pod kim dołki kopie,
ten sam w nie wpada.

Klaudia Sych kl. 2 A

Lis i ślimak

Umówiły się zwierzęta w lesie na polanie,
miały tam zjeść razem przepyszne śniadanie.
Ślimak mały i skromny, wolno szedł po drózkach,
wyprzedził go zając na swych zwinnych nóżkach.
Szydził zając ze ślimaka, że się wlecze koszmarnie,
że na pewno się spóźni i się naje marnie.
Odpowiedział mu ślimak: "Śmiało się tak wielu,
biegli szybko i sprawnie, lecz nie zawsze do celu."

Karolina Frątczak kl. 2 A

Lisek

Chociaż nie był zaproszony,
Chodził lisek do znajomych,
U każdego opowiedział,
Kto z kim był, u kogo siedział,
Kto się rano z kim pokłócił,
Kto do domu znów nie wrócił,
Za co kogo kto nie lubi,
Kto jest wredny, kto ma długi,
Kto do kogo urazę chowa.
Awantura wśród znajomych gotowa.
Wszyscy mocno się wkurzyli,
I zebranie zarządzili.
Gdy zebrały się zwierzaki,
Lisek kłamczuch czmychnął w krzaki.
A zwierzaki mądre były-
Wszystko sobie wyjaśniły.
Lisek, który byle gadał,
Tylko kłamstw naopowiadał
Mimo że był towarzyski,
Lis znajomych stracił wszystkich.

Oliwia Markiewicz kl. 2 A

Dzielne owieczki i tchórzliwy baran

Na skraju lasu, nieopodal rzeczki,
Stały dwie samotne owieczki.
Wtem zdarzyła się nie lada gratka,
Pojawił się baran z ukradka.
Zwinnym ruchem dosiadł ławeczki,
Pytając szarmancko przyjaciółeczki:
"Czy tęskno wam do pieszej wycieczki?
Chodźmy razem do mojej kryjóweczki."
Idzie więc żwawo wesółą gromadka,
Pod wodzą barana Tadka.
Napotkali po drodze wilka Władka,
I rozpoczęła się krwawa jatka.
Wilk zaatakował bezbronne owieczki,
a Tadek ze strachu wlaźł do becзки.
Dzielne owieczki wrzuciły wilka do rzeczki,
A same rzuciły się do ucieczki.
Nie warto z baranem trzymać sztameczki,
Bo w potrzebie zostawił owieczki.

Ernest Łatkowski kl. 2 A

Współczesna modlitwa

Dwie siostry do pacierza klękają przymuszone.
Szkoda, że wcale nie są pogodzone.
Niechlujnie zdrowaśki wspólnie odmawiają
i szpilę niepostrzeżenie wzajemnie wbijają.
Gdy szczerości i pojednania brak,
niech taką modlitwę na zawsze trafi szlag.

Zuzia Raczyńska kl. 2 A

Wilczyca i kot

Był sobie kot,
co wpadł na płot,
bo wilczyca mała,
wiecznie go popychała.
Kot pewnego razu,
tak się zdenerwował,
że wilczycy małej,
ogon pomalował.
Jedno i drugie
bardzo źle to zniosło
i wielką kłótnią się rozniosło.
Morał z tej bajeczki jest ważny,
na każdą chwilę, a brzmi on:
"nie czynь drugiemu, co tobie nie miłe".

Wiktoria Katura kl. 2A

Lew i prosię

Był sobie pewien lew,
który lubił poleżeć wśród drzew.
A że zwierz był bardzo duży,
zwierzęta z dala go mijały,
gdyż się go bardzo bały.
Gdy lew kończył swoje spanie,
inne zwierzęta myślały, że idzie na polowanie.
A on tymczasem w swej norze się zaszywał
i nikt do niego się nie odzywał.
Pani świnka dzielnie broniła swoje prosięta,
to samo robiły inne zwierzęta.
Pewnego dnia małe prosię,
nie wiadomo dlaczego zgubiło się.
Małe prosiątko bardzo płakało,
ponieważ swojej mamy szukało.

Lew usłyszał małego szlochanie
i zaprosił go na śniadanie.
Prosiaczek myślał, że jest do zjedzenia,
lecz lew stwierdził, że jest on do przytulenia.
Wszystkie zwierzęta były na skraju obawy,
a on był już gotowy do zabawy.
Gdy lew obściskał go szczerze,
mały powiedział: „Ja chyba nie wierzę”.
Prosiaczek ze szczęścia w górę podskoczył,
aż lwu w ramiona wskoczył.
Wszystkie zwierzęta bardzo się zdziwiły
i lwa od razu polubiły.
Morał z tego wszystkiego jest taki,
że nie wszyscy są tak groźni, jak śpiewają ptaki.

Aleksandra Kępka kl. 2 A

Leoś i Frania

Gdzieś w Afryce na sawannie,
tam gdzie słońko grzeje,
dwa zwierza walczą ze sobą
i walczyć przestać nie mogą.
Ściągają i gonią, ale jedno
drugiego dogonić nie może.
Trenują, charują, żadne się
nie obija, lecz jedno drugiego
sprytnym trafem przebija.
Gepard Leoś, łapę antylopie
Franiu podłożywszy, dotarł
pierwszy do wodospadu.
Ten dumny i szczęśliwy wygraną
czekał z niecierpliwością
na oklaski i okrzyki.
Ku zdziwieniu żadnych z tych
rzeczy nie usłyszał.
Frania dotarła, kulejąc, i to jej
wszyscy brawa bili.
Leoś zapałany niedowierzając, pyta:
"Ale jak to możliwe?"
Antylopa odpowiada mu mądrze:
"Lepiej przegrać z honorem
niż wygrać niesprawiedliwie".

Roksana Banachowicz kl. 2 A

Wilk i zając

Zajaczek kicał po trawie, nie wiedząc, że
obserwuje go wilk. Groźne zwierzę miało ochotę
zjeść zajaczkę. Kiedy ruszał gonić za zającem,
zobaczył, że nie on jeden poluje na zwierzątko.
Okazało się, że niedźwiedź był szybszy. Złapał
zajaczkę i się mu przyglądał. Wtedy wilk rzucił się
na niedźwiedzia i uratował zajaczkę. Od tej pory
wilk i zając trzymali się razem. Z wrogów stali się
przyjaciółmi.

Morał z tego taki, że przyjaciel poznaje się
w biedzie.

Kamila Andrysiak kl. 2 A

Nauka to podstawa

Pewnego razu w rodzinie myszowatych doszło do awantury mama mysz była bardzo zła na myszki. Krzyczała w niebogłosy, kiedy się okazało, że nie zdają do następnej klasy. Tyle razy im powtarzała, żeby się uczyli, ale one chciały się bawić. Po paru latach, gdy dorośli, musieli opuścić dom i mamę. Mieli za zadanie znaleźć pracę, lecz nie mogli, bo nic nie umieli. Po powrocie do domu opowiedzieli mamie o swoich problemach, więc ta im pomogła, nauczyła ich wszystkiego. Po miesiącu mogli się już cieszyć podjętą pracą.

Morał z bajki taki, żeby się uczyć pilnie, bo jeżeli się nie będziesz uczyć, to nie znajdziesz pracy ani domu.

Aleksandra Zimkowska kl. 2 B

Zuchwały lis

Dawno, dawno temu
za dalekimi wzgórzami
żyło sobie kilkoro przyjaciół:
lis, sowa, niedźwiedź i zając.
Wszyscy byli bardzo mili,
oprócz jednego lisa,
który był przebiegły
jak nikt inny.
Gdy każdy poszedł spać,
on wyruszył w świat.
Wszyscy go przed tym ostrzegali,
ale nikogo nie chciał słuchać,
więc postawił na swoim.
W czwartym dniu podróży zmęczył się
okropnie, więc zasnął..
Wtedy ujrzały go
groźne psy, ale lis
nic nie dostrzegł,
gdyż smacznie spał.
W tym czasie bestie
doszły zuchwałego lisa
i to był jego koniec.
Morał z tego taki,
że przyjaciel dobrze radzi.

Natalia Jarosz kl. 2 A

Zajączki

Pewnego pięknego dnia szły sobie dwa zajączki. Nagle w lesie spotkały straszego wilka, który zaczął warczeć i gonić zajączki. Przyjaciele uciekali i wtem jeden z nich wpadł do dziury i nie mógł się wydostać. Drugi zajączek bał się straszego wilka i nawet nie pomyślał, aby pomóc przyjacielowi. Wilk na szczęście nie zauważył, że jeden zajączek wpadł do dziury i dalej gonił drugiego. Po chwili spadł gwałtowny deszcz. W dziurze zaczynała zbierać się woda, a zajączek nie wiedział, jak wyjść. Krzyczał i wołał o pomoc. Akurat przechodził obok jeleni, szukający jakiegoś dużego drzewa. Zobaczył zajączka i postanowił mu pomóc. Schylił się, sięgnął do zwierzę porożem i zajączek mógł wyjść. Od tego czasu jeleni i zajączek zawsze sobie pomagali i zostali przyjaciółmi. A morał z bajki jest prosty i wszyscy o nim wiecie: prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

Adrianna Połubińska kl. 2 A

Drzewa

Trzy drzewa obok siebie rozmawiają,
Jedno duże, a dwa wzrostu nie mają.
Duże drzewo śmieje się, że lepsze, bo wyższe,
a dwa małe na to, że może i niższe,
ale tym samym bogate w przyjaciół,
a nie jak ten eukaliptus we wrogów.
Morał z bajki krótki, no i wszystkim znany:
kto się wywyższa, ten jest nielubiany.

Wiktor Kopczyński kl. 2 A

***Bajka o jeżu,
który nie chciał przyjąć pomocy***

Pewnego słonecznego dnia mały jeżyk postanowił pójść do lasu zbierać jagody. Po drodze spotkał sarnę, zającą i dziką, którzy proponowali mu pomoc w zbieraniu owoców, ale jeż stwierdził, że sam da sobie świetnie radę, bo w końcu jest już duży. Poszedł więc dalej. Jeżyk zbierał jagody prawie do wieczora, nazbierał ich bardzo dużo. Gdy miał wracać do domu, zorientował się, że się zgubił i nie wie, co ma dalej robić. Od razu przypomniał sobie te zwierzęta, z którymi nie poszedł i zaczął tego bardzo żałować. Wtem nagle przed jego oczyma ukazali się znajomi przyjaciele i pomimo wcześniejszego zachowania jeżyka postanowili mu pomóc.

Zuzanna Leśniewska kl. 2 B

Lis i owca

Pewną dróżką szedł sobie lis, piękny, zgrabny, lepiej być nie może. Spotkał owcę biedną, która leżała na dróżce i prosiła o pomoc, lecz lis jej odmówił. Kilka dni później, gdy lis się stoczył, był biedny, spotkał owcę. Poprosił o wsparcie, ale owca nie chciała słuchać skomlenia lisa.

Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz.

Bartosz Iwański kl. 2 B

Sowa i lis

Pewnego razu, spotkawszy się w lesie,
rzekł lis do sowy z fałszywym uśmiechem:

„Na cóż ci mądrość, moja droga,
przecież od tego tylko boli głowa!”

Sowa roztropnie rzekła więc do lisa:

„A czemuż tobie na sprycie zależy,
skoro nie wykorzystujesz go tak, jak należy?”

W drapieźniku ogromną złość to wywołało,
więc oczerniał sowę, co jej się nie podobało.

Podczas gdy lis bzdury na jej temat zmyślał,
jego słuchacze zastanawiali się, czy w ogóle pomyślał,

co wygaduje i dlaczego,
i czy potrzebuje tego?

W konsekwencji lis stracił dobrą sławę,
a sowa wciąż mądrze,

lecz nie zuchwale stwierdziła:

„Od dziś już wiecie, że tak robić nie wypada,
kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada”.

Sandra Grabowska kl. 2 A

Jeleń

Był jeleń bardzo przemądrzały,

Ciągle mówił, jaki to on dostojny, wspaniały.

Zwierzęta go za to nie lubiły,

Bo skromność raczej chwaliły.

Więc nie bądź taki przemądrzały,

bo nikt nie lubi przechwały.

Aleksandra Kubisz kl. 2 B

Szczur i sowa

Szczur biedny nad inne zwierzęta,
Ale gdy zdobędzie trochę pieniędzy,
To zaraz je wyda na perfumy, buty.

Pyta się sowy:

„Jak tu mieć na cokolwiek pieniędzy,
Gdy się żyje w takiej nędzy?”

A sowa na to:

„Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka.”

Ryszard Nowak kl. 2 A

Świnka Balbinka

Świnka Balbinka, jak to prosiaki
Uwielbiała jeść wszystko, zwłaszcza ziemniaki.
Poszła raz do niej kwoka Sabina
I mówi: „Coś ty z siebie zrobiła, Balbina!”
Świnka więc w płacz, bo zbyt się roztyła,
postanowiła ćwiczyć, i tak też zrobiła.
Pompki, przysiady nie dały jej rady.
Dieta, siłownia, fitness, bieganie,
Świnka zawału zaraz dostanie.
Jej waga w dół zbyt szybko spadła
I w końcu Balbina w anoreksję wpadła.
Więc młody człowieku, proszę ja ciebie,
Nie bądź jak świnka, zaakceptuj siebie.

Maja Pielużek kl. 2 B

Wróbel

Wróbel często rozpowiadał,
Co mu każdy opowiadał.
Sekrety także innym mówił
I potem nikt go nie lubił.

Owca

Owca miała przyjaciół wielu,
Którzy mówili, że ją lubią jak niewielu,
Lecz gdy kaźni przyszedł czas,
Wszyscy oprócz owcy wzięli nogi za pas.

Pies i kot

Pies i kot w jednym domu żyli,
Niechęć do siebie darzyli,
robili sobie często na złość,
nie mogąc się pogodzić - to nie nowość.
Lecz gdy kot był nagle po wypadku,
Kiedy ledwo chodził i dążył do upadku,
Pies bez słowa opuścił legowisko,
Oddając swoje ulubione siedlisko.

Aleksandra Czerwińska kl. 2 B

Wyścig

Pewnego dnia, w południe
Na polanie w lesku
Lampart z pumą się spotkały,
By biec w słońca blasku.

Lampart, chcąc wygrać,
Dzień wcześniej o zmierzchu
Wykopał w lesie dołek
I zasłonił go meszkiem.

Tak bardzo chciał wygrać
I tak szybko biegł,
Że zapomniał o miejscu,
W którym dołek jest.

Na jego nieszczęście
To on wpadł w pułapkę,
Bo puma wygrała,
A lampart złamał łapkę.

Zuzanna Bartodziejska kl. 2 A

Myszki i kot

Dwie małe myszki Pipi i Fifi po mieszkaniu się
snuły, kocura się bały. Pipi uciekła, Fifi zostawiając
i pomocy jej nie dając.

A że kot był stary, schorowany, przeoczył małą
myszkę i poszedł dalej.

Pipi z kryjówki wyskoczyła, martwiąc się i pytając,
co kot zamruczał pod nosem. A Fifi na to:
„Przystówie niedźwiedzie, że prawdziwych
przyjaciół poznaje się w biedzie”.

Joanna Służewska kl. 2 B